

85 tysięcy dzieci zmarło w Jemenie z głodu

22 listopada 2018

Co najmniej 85 tys. najmłodszych mieszkańców Jemenu – w wieku poniżej pięciu lat – zmarło z głodu w ciągu trzech lat wojny domowej i interwencji Arabii Saudyjskiej – oszacowała organizacja Save the Children.

Klęska głodu towarzysząca wojnie domowej w Jemenie to bezpośrednia konsekwencja blokady granic tego kraju wprowadzonej przez Arabię Saudyjską. Żywność, paliwo i pomoc humanitarna docierają do państwa, które jeszcze przed wojną było jednym z najbiedniejszych w regionie, wyłącznie przez porty w Hudajdzie i Adenie. Pierwszy jest jednak od kilku miesięcy przedmiotem zaciętych walk, drugi natomiast kontrolują siły lojalne wobec rządu, któremu sprzyjają Saudowie. Nie ma więc żadnej gwarancji, że kierowana tam pomoc trafi tam, gdzie sytuacja jest najtrudniejsza, czyli na tereny kontrolowane przez partyzantów Huti.

Save the Children zaznacza, że szacowana liczba 85 tys. najmłodszych ofiar głodu jest w rzeczywistości oceną bardzo ostrożną i ofiar może być w rzeczywistości więcej. Przede wszystkim – codziennie umierają kolejne dzieci. Obecnie z powodu niedożywienia w Jemenie cierpi 1,3 mln dzieci i łącznie 14 mln obywateli, czyli połowa całej populacji. Brak żywności to tylko część problemu. Wojna doprowadziła do zniszczenia infrastruktury medycznej, więc osoby chore i osłabione często nie mogą liczyć na pomoc lekarzy. Ponadto znacząca część pracowników od dawna nie dostaje wypłaty, a wszystkie wynagrodzenia pożera inflacja. Dochodzi do dramatycznych sytuacji, gdy np. w Adenie żywność jest dostępna na bazarach, ale ludzi na nią nie stać.

Jeśli walki o Hudajdę jeszcze się zaostrzą lub jeśli skutek

starć zostanie uszkodzona infrastruktura portowa, ONZ oficjalnie ogłosi, że głód objął cały Jemen. Organizacja ponowiła również zaproszenie dla walczących stron na rozmowy pokojowe w końcu listopada – poprzednia runda we wrześniu zakończyła się zerwaniem negocjacji. I to w zasadzie wszystko, co może zrobić tzw. społeczność międzynarodowa. Z oczywistych powodów nie ma przecież mowy o objęciu Arabii Saudyjskiej, najlepszego przyjaciela USA, sankcjami. Zwłaszcza teraz, gdy prezydent Donald Trump dał do zrozumienia, że wybaczają następcy tronu Muhammadowi ibn Salmanowi zlecenie zabójstwa Dżamala Chaszodżdżiego, którym zachodnia opinia publiczna była podobno tak zbulwersowana.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu